



#PIĘCIUWSPANIAŁYCH

Wieczność, Niebo

Hej ho, kochani!

No nareszcie, myślałem już że się nie doczekam swojej listownej tury! Z tej strony **Edek Kaźmierski**, rocznik '19. Co mam dla Was? Trochę uśmiechu, muzyki, może teatru? Posłuchajcie sami! Ach, nasza Wroniecka... Jakie tam powstawały cuda! Czymś, co zawsze potrafiło rozbudzić towarzystwo była gitara, śpiewy, wspólne okrzyki i płąsy. Czasem nawet te głupkowate żarty sprawiały, że od razu robiło się weselej, przyjaźniej, milej... Bo przecież świętość nie może być smutna!

To właśnie była moja misja - wywołać radość na twarzach tych najmłodszych i tych starszych, wszystkich, którzy przychodzili do oratorium. Uwielbiałem wcielać się w rolę grajka, aktora, trenera, konferansjera... **Zdawałem sobie sprawę, że wielu z tych młodych chłopaków właśnie tego potrzebowało najbardziej - odrobiny beztrudnej normalności.**

Wierzę, że Bóg nieraz umacniał nasze działania, niemożliwe plany wcielał w życie i pozwalał cieszyć się każdym dniem. Czułem się odpowiedzialny za tych małych i za całą naszą wspólnotę, przez pewien czas stałem na czele naszego salezjańskiego domu. **Ale wiem też, że bez Bożej silnej dłoni na moim ramieniu na pewno nie dałbym rady przejść przez przesłuchania i więzienie tak, jak to miało miejsce.** Kiedy moi towarzysze byli bliscy rozpacz, robiłem co tylko się dało żeby przywrócić im uśmiech choć na moment. Żeby znów mogli poczuć się tak, jak podczas naszych spotkań, świąt i występów.

To jest również Wasze powołanie, moi drodzy - **żeby radość Nieba niosła się na cały świat z Waszym spojrzeniem, gestem, czynem, w rytm pięknej melodii!** Nie dajcie się zwiść smutkom i złu tego świata. Pamiętajcie zawsze, że najcenniejszy skarb czeka na nas w Raju, a tam nie dostaje się ponurym! Trzymajcie się dzielnie, i uśmiechajcie się do świata, a on uśmiechnie się do Was.

Głowy do góry, jesteśmy z Wami, i codziennie kibicujemy Wam z Nieba!
Wasz Eda